

---

---

# BALLADA

O POWSINODZE BESKIDZKIM KUTER-  
NODZE DRUCIARZU, O DUSZKACH  
GARCZYCH I LIPOWYM KWIECIU

---

---

— zieleni się lipa  
ptak nad nią przelata —  
od lipy wiedzie droga  
naokoło świata —  
  
— zieleni się lipa  
szumi pszczelna praca —  
kto z pod lipy w świat ruszył  
do lipy powraca —  
  
— zieleni się lipa  
łatosią potrzebą —  
korzeniem wrosła w ziemię  
a koroną w niebo —

— przysył haw  
ze spiża z oraw —  
wędrujący za grosiwem  
za żywiołem, przyodziewem  
sobkiem społem  
jak ta trafi  
po gromadzie i parafi  
druciarz:  
— — garki druuutować —  
— — blaaaszane naprawiać —  
garki, dzbanki, miski, kotły  
co tam z kątów zmiotą miotły —  
szczyrby, czupki, brzucha, ucha —  
szyje, denka i pokrywy —  
cały sprzęt po nocy żywy —  
— kto nie wierzy — niechaj słucha —  
.....gdy północksza zbudzi dziwy —  
rada w radę rzy gromada —  
gada, bada, odpowiada —  
wras się z półek, z nalep skrada  
i beznogą sunie drogą  
dudni, brzęczy, dźwięczy, chrzęści  
coraz żwawiej, chutniej, gęściej — —  
— na kuchennem na klepisku  
kręcą się i tańczą w ścisiku —  
podskakują, dęba stają  
całują się obłapiają —

garki, dzbanki, miski, kotły  
co tam z kątów zmiotą miotły —  
szyje, czupki, brzucha, ucha —  
ucha — uha —  
garnek w garnek wali z ucha —  
dudni, dźwięczy, gwarzy, dudni  
raz na studni, raz z pod studni —  
coraz warciej, coraz ludniej  
garczej, dzbanniej, kotlej, brzusznej —  
aż koguta głos zagłuszy  
i hałastrą znów na półki  
gromadzi się, podskakuje —  
kaszele, chrypi, pobrzękuje —  
z pod niecułki  
patrzy martwo —  
jakby nigdy nic — —  
jeno żywsze wzbrzuszeń szkliwo  
zdradza ono nocne dziwo — —  
— — jeno lipa płatki pruszy  
na sen-marę garczej duszy —  
— garki druuutować —  
— blaaaszane naprawiać —  
pobić, sklepać, pomajstrować,  
podrutować, zreperować,  
dziury blachą ponadstawiać — —  
— niema garków —  
— panbóg prować —  
— coś mamroce, klnie i biada —  
— idź druciarzu do sąsiada —  
— zebrali z pod okapu  
zebrali z polepy  
łapu capu  
garki i czerepy —  
—  
poustawiał toto wkoło  
czoło utarł łatną połą —  
wieńce drutów wyjon z torby,  
szczypce, cęgi, młotki, korby,  
drut prostuje, kręci, zmierza,  
wkoło brzucha wcwał obieża,  
supli, węzli, naklepuje —